

SŁOWO

WILNO, Piątek 19 grudnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 21 Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 g

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja reprintsów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bułiet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bułiet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Maleski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOVOGRÓDEK — Kiosk St. Michałskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Badnarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 11.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Drobiazgi polityczne

NOWA KAMPANJA POLITYCZNA W Z.S.S.R.—WYBORY DO RAD WYSTĄPIENIE AUSTRII PRZECIW „ANSCHLUSSOWI”

Prasa sowiecka po zakończeniu tego ostatniego w powstaniu hitlerowskiego procesu, dotyczącego grupy przemysłowców, zajęta jest obecnie sprawą wyborów do rad. Centralny Komitet Wykonawczy Z.S.S.R. ogłosił w tych dniach odezwę, podpisaną przez prezesa Kalinina i sekretarza Enukidze, w której zauważyć się daje silniejsza tendencja polityczna, aniżeli podczas wyborów ostatnich. „Obecnie, w związku z zaostreniem się walki klasowej w państwie — mówi odezwa — podjąć należy w tym kierunku baczniejszą uwagę”.

Według zdania kół rządzących państwem, wybory do rad winny iść pod znakiem ścisłego wykonywania rozkazów partii komunistycznej i władz. Kontrolując pracę rad, największą uwagę należy zwracać na walkę z odchyleniem od wytyczonego kierunku politycznego — kierunku partii komunistycznej, — przedewszystkiem z odchyleniem „na prawo”, jako najbardziej niebezpiecznym.

Te słowa Kalinina są najlepszym dowodem, że plany Stalina w kierunku osłabienia kolektywizacji nie będą zrealizowane.

Wodzowie ruchu komunistycznego w Z.S.S.R. zdecydowali się przeprowadzić nowe doświadczenie, zmierzające do zupełnej reorganizacji życia ekonomicznego na nowych podstawach przystosowując do realizacji tych planów, całe życie wewnętrzne Z.S.S.R.

Rady, jako organy dyktatury proletariatu, winny stać się w rzeczywistości organizatorami socjalistycznej współzawodnictwa w kolektywizacji milionowych mas włościańskich. Niedocenianie politycznego znaczenia obecnych wyborów do rad — mówi Kalinin — jest jednym z najgorszych objawów oportunistów w praktyce.

Wybory do rad winny stworzyć dla Stalina nowy aparat dla zrealizowania jego polityki w kraju. Dla osiągnięcia tego celu, zwolennicy dyktatora używają wszystkich możliwych środków, wobec czego niemożliwym jest spodziewać się, aby wybory przeprowadzone były pod znakiem swobody głoszących. Te same rezultaty mogłyby być osiągnięte, gdyby Stalin zamiast wyborów mianował osobiście swych zwolenników członkami rad. Rzecz jasna, że cała kampania polityczna w związku z wyborami jest wyłącznie propagandą do tymczasowej linii politycznej dyktatora Rosji.

* * *

Nastroje polityczne w Austrii zupełnie się uspokoiły. W wyniku wyborów uwidoczniła się coraz jaskrawiej porażka zwolenników polityki faszystowskiej i elementów radykalnych. Gabinet Endera nie ma powodów do obawy ze strony austriackiej partii radykalnej. W stronnictwie chrześcijańsko-socjalnym, zyskująco raz bardziej na sile grupy umiarkowane, zaś Heimwehra, która w ostatnich wyborach straciła znaczną ilość mandatów, okazuje mocne przysięgnięcie.

Najlepszym dowodem obecnych nastrojów i pewnego stanowiska niektórych obozów politycznych, jest przemówienie przywódcy Heimwehry Starhemberga, wygłoszone w grodzie swych zwolenników. Przed wyborami Starhemberg ostro występował przeciwko socjal-demokratom i zwolennikom marksyzmu. Co się tyczy odchylenia w stronę narodowych socjalistów, jak to było planowane, przez Hitlera w Niemczech, nie mogło być żadnej kwestji, ponieważ wszyscy dobrze pamiętają współpracę Hitlera ze Starhembergem i udział

Zakończenie rokowań polsko-litewskich

BERLIN. PAT. — Delegacja polska i litewska, zebrane w Berlinie na konferencji w sprawie zawarcia umowy o małym ruchu granicznym i po-granicznej komunikacji wodnej, wydały w dniu 18 b. m. następujący wspólny komunikat:

Konferencja polsko-litewska odbyła dziś o godz. 5 po poł. trzy kolejnie posiedzenia, tym razem w poselstwie litewskim. Obie delegacje postanowiły spotkać się 16 stycznia 1931 roku w Genewie w celu ukonstytuowania dyskusji w sprawie projektów, dotyczących załatwiania incydentów i zatargów, które mogłyby wynikać na granicy polsko-litewskiej, oraz aby przygotować w myśl rezolucji Ligi Narodów z dnia 18 września 1930 roku sprawozdanie dla władz. Na propozycję delegacji litewskiej rozpatrywania projektu, dotyczącego umowy o małym ruchu na granicznych odcinkach wodnych, odroczone poza najbliższą sesję Rady Ligi. Na tem obecna konferencja polsko-litewska w Berlinie została zakończona.

Zgon posła niemieckiego w Warszawie

BERLIN. PAT. — Ubiegłej nocy w miejscowości St. Blovien zmarł znajdujący się tam na kuracji poseł niemiecki w Warszawie Ulrich Rauscher, przeżywszy lat 46.

* * *

WARSZAWA. PAT. — W dniu 18 b. m. dyrektor protokołu dyplomatycznego Ministerstwa spraw zagranicznych p. Karol Romer udał się do poselstwa niemieckiego, gdzie złożył w imieniu rządu polskiego na ręce charge d'affaires niemieckiego w Warszawie p. von Rintelen kondolencję z powodu śmierci posła niemieckiego w Warszawie p. Ulricha von Rauschera.

* * *

BERLIN. PAT. — Wiadomość o zgonie posła niemieckiego w Warszawie Ulricha von Rauschera nadeszła do Berlina w godzinach rannych i wywołała powszechnie silne wrażenie. Prasa południowa poświęca zmarłemu obszernie nekrologi, w których kładzie nacisk na rolę zmarłego posła w zakresie stosunków polsko-niemieckich w ciągu ostatnich 8-miu lat jego urzędowania. — Pierwsze oznaki choroby posła Rauschera ujawniły się mniej więcej przed trzema, czterema tygodniami. Były to symptomy zapalenia gardła połączone ze stanem gorączkowym. Okazał się konieczny wyjazd do sanatorium, gdzie posł Rauscher pozostawał do chwili śmierci. W ostatnich dniach posł Rauscher nie mógł mówić i porozumiewać się z personelem sanatorium jedynie na piśmie. Choroba nabrała charakteru niezwyklej ostrej gruźlicy gardła i płuc, wobec czego wszelkie zabiegi nie odniosły skutku i we czwartek o godz. 5 rano posł Rauscher zmarł. Przy łóżku chorego do ostatniej chwili znajdowała się jego „żona”.

Kto będzie następcą posła Rauschera?

BERLIN. PAT. — Według informacji „Nachtausgabe” nominacja nowego posła niemieckiego w Warszawie ze względu na silne rozdźwięki w stosunkach politycznych między Polską a Niemcami, staje się pilną koniecznością i pociąganie za sobą znaczne zmiany na niemieckich placówkach dyplomatycznych w państwach wschodnich.

Oświadczenie nowego premiera Francji

PARYŻ. PAT. — Oświadczenie rządowe, odczytane przez premiera Steęta w Izbie deputowanych i przez min. Cherona w Senacie głosi, iż gabinet prowadzić będzie politykę uspokojenia i przeciwstawić się wtrącaniu się finansjery do polityki. Co do polityki wewnętrznej, oświadczenie rządu wypowiada się za organiczną akcją międzynarodową w dziedzinie gospodarczej i wspólnym wysiłkiem w kierunku wprowadzenia w życie obowiązujących zasad rozejmstwa, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Zdrowie Poincaré'go

PARYŻ. PAT. — Wydany w dniu 18 b. m. rano biuletyn o zdrowiu Poincaré'go stwierdza polepszenie się stanu chorego. Następny biuletyn wydany będzie rano po konsultacji lekarskiej.

Wystąpienie Labour Party w sprawie Małopolski

LONDYN. PAT. — 52 posłów z Labour Party podpisało petycję do Ligi Narodów, wzywającą sekretarza Ligi sir Eryka Drumonda do przedłożenia Radzie sprawy akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej. W związku z tem, wczoraj po południu poseł Kenworthy zapytany w parlamencie spraw zagranicznych Hendersona, jakie jest stanowisko rządu w powyższej sprawie. Minister powiedział jak następuje: Otrzymałem odpisy deklaracji i rozważyłem je bardzo szczegółowo. Nie mogę czynić żadnych ogólnych uwag rządowi polskiemu w sprawie zwolnienia więźniów politycznych, ponieważ nie mam wystarczających podstaw, do tego rodzaju interwencji w sprawę wewnętrzne innego państwa. Jeżeli chodzi o sprawę mniejszości ukraińskiej, to petycje zostały przedłożone sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów w należytej formie i wraz z uwagami rządu polskiego będą szczegółowo rozpatrzone. Myślę, że uwagi rządu polskiego będą nadesłane na czas tak, że można będzie zająć się tą sprawą w czasie najbliższej sesji Rady Ligi, t. j. w styczniu 1931.

Sytuacja w Hiszpanji

MADRYT. PAT. — Komunikat urzędowy donosi, że sytuacja ulega poprawie w wielu miejscowościach. Tylko w prowincji Murcia doszło do nowych zamieszek, wskutek czego wysłano na miejsce nowe oddziały żandarmerji. W miastach: Elda, Monovar, Novelda, Alicante wybuchy zaburzenia strajkujących, które przerwały komunikację kolejową i telegraficzną.

Strażliwy wybuch w fabryce

TULUZA. PAT. — W okolicach miasta w jednej z fabryk przetworów chemicznych nastąpił wybuch, wskutek którego 7 robotników zostało zabitych, 10 odniosło rany.

Marszałek Piłsudski w Bordeaux

BORDEAUX. PAT. — Pociąg, którym jedzie Marszałek Piłsudski, przybył do Bordeaux we czwartek o godz. 6.35. Marszałek, który spał jeszcze, nie wyszedł na peron, gdzie zebrali się liczni przedstawiciele władz cywilnych razem z konsulem honorowym de Cordades i sekretarzem konsulat Sławińskiego. Wśród osób, które przybyły powitać Marszałka, znajdował się płk. Bouie, były attache wojskowy francuski w Warszawie, oraz prof. Carmenta de Almeida, prezes miejscowej grupy Stowarzyszenia Przyjaciół Polski. Przybyłe na dworzec delegację przyjął ambasador Chlapowski w towarzystwie attache wojskowego płk. Bieszyńskiego. Wagon Marszałka odprowadzono na tory zapasowe. Nie wiadomo jeszcze, czy Marszałek wyjedzie na miasto, czy pozostanie na stacji do przybycia ekspresu, do którego przyczepiony zostanie wagon salony Marszałka.

Sejm Rzeczypospolitej

WNIOSKI „BRZESKIE” NA KOMISJI PRAWNICZEJ SEJMU.

WARSZAWA. 18-XII (tel. wł. „Słowa”). Dziś odbyło się posiedzenie komisji prawniczej Sejmu. Na przewodniczącego powołano pos. Cara, oraz dokonano przydziału referatów. Między innymi referat w sprawie dwóch wniosków „brzeskich” t. j. wniosków klubu narodowego i klubu ukraińskiego przydzielono pos. Paschalskiemu.

Przedstawiciele Klubu Narodowego wysunęli kandydaturę pos. Nowodworskiego na koreferenta, jednak przewodniczący pos. Car oświadczył, że koreferent nie będzie wybrany.

Pos. Nowodworski domagał się, aby referent w ciągu dwóch tygodni przygotował sprawozdanie dla komisji. Referent pos. Paschalski oświadczył, że podejmie się przygotować sprawozdanie w ciągu trzech tygodni. Gdy pos. Trampczyński zażądał określenia terminu następnego posiedzenia komisji, przewodniczący pos. Car oznajmił, że wyznaczanie terminu posiedzeń należy do przewodniczącego i trudno w tej chwili wyznaczyć termin, zanim referat nie jest opracowany, może bowiem się zdarzyć, iż referentowi nie uda się na czas przygotować referatu.

Po tem oświadczeniu pos. Zwierzkiński zgłosił protest, w którym podkreślił, iż po odruczeniu kandydatury koreferenta, upada jakoby możliwość załatwienia wniosków wszechstronnie.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMISJI SKARBOWEJ.

WARSZAWA. 18-XII (tel. wł. „Słowa”). Przed południem ukonstytuowała się skarbowa komisja sejmowa. Na przewodniczącego powołano prof. Krzyżanowskiego, oraz dokonano przydziału referatów. Między innymi referat o Monopolu Zapalczanym i pożyczce zagranicznej przydzielono pos. Głińskiemu (B.B.).

SĄD KOLEŻENSKI KLUBU B.B.

WARSZAWA. 18-XII (tel. wł. „Słowa”). W klubie B.B. ukonstytuował się sąd koleżeński. Przewodniczącym obrano sen. Everta na zastępcę sen. Lovenhertza a na sekretarza sen. Hubicką.

Armia polska otrzyma paradne mundury

WZORY DLA PIECHOTY I ŻANDARMERJI JUŻ GOTOWE

Biuro historyczne MS. Wojsk opracowało nowe wzory mundurów państwowych dla oficerów, podoficerów i szeregowych wojsk polskich. Wzory mundurów dla żandarmerji i piechoty zostały już zatwierdzone i w krótkim czasie zostaną wprowadzone przede wszystkim w oddziałach, mających kontakt z reprezentacją, a więc w pierwszym rzędzie otrzymają nowe mundury oddziały żandarmerji Prezydenta Rzeczypospolitej, co ma nastąpić w ciągu stycznia 1931 następnie zaś oddziały, które będą występowały w uroczystościach.

Mundur paradny piechoty składa się z rogatywki dośi, wysokiej z złotym otokiem nad daszkiem, ze szrafem w otoku z orłem pośrodku. Rogatywka zaopatrzona będzie w kieszonki dla oficerów, a czerwona dla szeregowych, oraz biała i czerwona z białego dla podoficerów.

Następnie mundur składać się będzie z ulanki z złotym rabatami i złotym kołnierzem. Ułanka koloru granatowego i takiegoż koloru spodnie z lampasem złotym, podwójnym dla oficerów, a pojedynczym dla podoficerów.

Mundur dla żandarmerji będzie się przedstawiał następująco: helm (wzór z 1831 roku odpowiednio zmodyfikowany), na grzbiecieniu hełmu końska kłosa biała dla oficerów, a czerwona dla szeregowych, kurtka, czyli kolet, podobny do austriackiego waffenrocka na kołnierzu sukno czerwone, na ramionach białym, białym i pas srebrny, barwa koletu i spodni jasno — niebiesko — szara (blekit jasny), spodnie barwy jasno — błękitno — szarej z lampasem czerwonym pojedynczym dla podoficerów, a podwójnym dla oficerów, przez ramie na pasku srebrna taśmowca.

ści i wymierzyć im zasłużoną karę; 2) Jakże kroki zamierzają przedsięwziąć by na przyszłość uniknąć podobnego pogwałcenia prawa, wobec obywateli państwa.

Interpelacja brzeska

Na ostatnim posiedzeniu Izby Poselskiej została złożona interpelacja posłów opozycyjnych (P.P.S., klubu posłów chłopskich, N. P. R. i Ch. D.) w sprawie aresztowania b. posłów i umieszczenia ich w więzieniu w Brześciu litewskim. Interpelację tę przytaczamy w streszczeniu:

Na wstępie interpelacji wymieniali nazwiska aresztowanych b. posłów, dalej zaś interpelacja głosi:

„Aresztowanych policja państwowa i żandarmerja wojskowa, w zamkniętych karcerach uwięzła w niewiadomym dla nich kierunku. Aresztowanego dr. H. Libermana w drodze poza Siedlami asystującemu władze policyjne i żandarmerja zbili do nieprzytomności, zadając mu dwadzieścia przeszło krwawych ran, które później jeszcze stwierdził na jego ciele siedzący z nim w celi współaresztowany p. Karol Popiel.

Do aresztowanych zastosowano zastrzyżony regulamin wojskowy, nie stosowany nawet do dezertorów.

Do ludzi zajmujących wysokie stanowiska, w społeczeństwie polskim, zarówno żandarmi, jak i oficerowie odzywali się z reguły przez „ty”, obrażali ich najordnarniej: wyzywkami i używali do najbardziej ciężkich i ordynarnych robót. Aresztowani byli posłowie używani byli do czyszczenia szmat lub krótką miotłką, a więc prawie gołymi rękami, ustępów, do mycia podłóg i korytarzy pod nadzorem żołnierzy do tego stopnia, że nieprzywykajeni do tych robót odmawiali wprost ze znudzenia.

Do dnia 9 listopada 1930 r. aresztowani otrzymywali wkł, który obliczony był na specjalne ich odzienie i nie odpowiadał ani żadnemu w tej mierze przepisowi, ani dotychczasowym zwyczajom.

Najstraszniejszym jednak ze wszystkich było wyrażanie nienawiści się fizycznej i moralnej nad aresztowanymi.

W nocy z dnia 9 na 10 października 1930 r. klucznik wyprowadził p. Karola Popiela przez oświetlony korytarz do kancelarii, za którą znajdowała się ciemna, pusta sala. W drzwiach stał kapitan Dep. Uzb. M. S. W. Gdzie p. Popiel, na rozkaz kapitana, wszedł na próg ciemnego pokoju, porwany został przez kilka rak. Jeden żandarm chwycił go za głowę, drugi za nogi pod kolana i w ten sposób rzucił go na stołek. Na krzyże narzucono mu mokra płachtę, a gdy krzyknął: „Bójcie się Boga” — otrzymał pierwsze uderzenie jakimś żelaznym narzędziem, prawdopodobnie stemplem od karabina. Uderzeń takich otrzymał p. Popiel co najmniej trzydzieści. W trakcie bicia bowiem zemdlł, a odciekający chwilowo świadomość, wyszła jeszcze liczenie „dwadzieścia pięć”, a następnie po paru sekundach rozkaz „stać” — potem bicie przerwało Towarzystwo tej egzekucji kapitan odezwał się do skatowanego: „czujesz się, że tak mało, na następny razem Marszałek Piłsudski każe kule w łeb”.

Skatowanego p. Popiela podając z rąk do rąk sprowadzono z kilkunastu stopni do celi piwniczej gdzie został przetrzymany przez kilka dni.

Egzekucji nad p. Popielem towarzyszył kapitan Mieczysław Kędziński. Do celi, do której został p. Popiel wtrącony po pobiciu, wchodziło ponadto: Edward Gorczyński z dawnych drużyn strzeleckich.

W czasie stosowania bicia, z reguły piszczało w ruch motor dla wyciągu wody, aby jego warkotem stłumić jęki katowanych ofiar. Doszło do tego, że odczekanie się warkotu motoru, było oznaką dla więźniów, że którzy z nich poddany jest znowu katowaniu bicia.

Obok tych fizycznych tortur przechodzili aresztowani cięższe bodaj jeszcze tortury duchowe, aresztowani pozostawali pod ustawiczną grozą śmierci.

Ażebądź świadomości tej groźby podtrzymać w więźniach, inscenizowano od czasu do czasu fikcyjne egzekucje. Tak, w pierwszych dniach października 1930 r. do celi, w której siedział dr. Liberman i p. Popiel, wszedł oficer i wydał rozkaz: „ubrać piasek” — zazał im pojsć ze sobą. Na zapytanie p. Popiela, czy może zabrać ze sobą chleb, oficer odpowiedział: „nie będzie wam już nic więcej potrzebne”, przyczem wykonał odpowiedni ruch ręką. Obaj więźniowie przeprowadzeni zostali do celi na dole, w której odbywały się normalne rewizje. Cella była pusta, sienik z łóżka wyjęty, na podłodze rozrzucone słoma. Wprowadzeni tam dr. Liberman i p. Popiel, przekonani byli, że czekają na wykonanie na nich egzekucji. Po chwili usłyszeli w sąsiedniej celi ruch i kroki, a potem donośny głos: „odwrócić się do ściany” i dwukrotny suchy trzask, jakby dwa wystrzały. W najwęższym przedśmiertnym zdenerwowaniu czekali teraz na swoją kolej. Po upływie dość długiego czasu, w powolny sposób zaczęto otwierać ich cele, do której weszły trzy osoby z oficerem. Znowu zabrzmiął głos: „odwrócić się do ściany”, byli przekonani, że nastąpią strzały. Skończyło się tylko na rewizji.

Do stosowania tych tortur lub dozowania nad ich stosowaniem używani byli oficerowie, którzy w tym celu specjalnie odkomenderowani zostali ze swych oddziałów do Brześcia.

W ten sposób odkomenderowani zostali:

- 1) płk. Kostek-Biernacki, d-ca 38 p. p. z Przemyśla;
- 2) ppłk. Ryszanek z Wyższej Szkoły Wojskowej;
- 3) mjr. Gorczyński Edward ze służby łączności;
- 4) mjr. sap. Perko Stanisław, zastępca komendanta szkoły oficerów rezerwy w Modlinie;
- 5) kpt. Majta z 20 pułku artylerji polowej;
- 6) kpt. Kędziński Mieczysław z Departamentu Uzbrojenia Min. Spr. Wojskowych.

W końcu interpelacji podpisani zapisali:

1) Co Pan Premier zamierza uczynić, by winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

GRODNO

— Miejskie Muzeum Przyrodnicze. W 1909 roku, wymyślono z Grodna syn tego miasta p. Stanisław Żywno, w walce o byt tuż się po rozbitych krajach i miastach, wreszcie znalazł się w Ameryce w stanie Connecticut gdzie na Uniwersytecie Wesleyan zapisał się pod kierownictwem profesora Wood'a w sztuce zbierania i zachowywania okazów przyrodniczych.

W 1924 roku p. Żywno powrócił do Grodna przywożąc zebrane na drugiej półkuli zbiory, w ilości ponad 300 egzemplarzy które ofiarował miastu Grodna. Rada Miejska miasta Grodna, oceniając zasługi ofiarodawcy, który, na drugiej półkuli pracując o swem mieście rodzinnem nie zapomniał i po powrocie do kraju swe bogate zbiory Grodnowi ofiarował, postanowiła utworzyć Miejskie Muzeum Przyrodnicze powołując na kierownika Stanisława Żywno.

Uroczyste otwarcia muzeum dokonano w gmachu miejskim przy ul. Dzielnej w 1926 roku. Wspomniane muzeum mieści się w niezbyt wielkim lokalu specjalnie na ten cel przystosowanym.

Chłuba muzeum grodzieńskiego jest niezmierzona bogactwa kolekcji, które zostały zgromadzone niemal z całego świata, między innymi zauważyliśmy motyle z Ameryki, z wyspy Cejlonu, i t.d. a co za okaz, co za barwy i gra kolorów tego niepodobna opisać.

Takich motyli nie widziałem ani w Wilnie ani w Poznaniu, nie wiem może inne miasta polskie posiadają podobne, śmiej jednak w to wątpić.

Również bogatą dział przedstawia mineralogię i konchologię, zauważyłem między innymi zbiór mineralów z Uralsu i Syberji, konchy z Afryki i Nowej Zelandji i t.d. Impozantną przedstawia się dział ptaków błotnych, zarówno krajowych jak i egzotycznych z Japonji, Brazylii i t.d. zgromadzonego na znacznej ilości ptaków drapieżnych zwła szta orłów, wreszcie innych ptaków, jaj, gniazd z jajami.

Również zapoczątkowano kolekcjonowanie ryb, ptaków i gadów zarówno w stanie zakonserwowanym jak i wypchanych, wreszcie pewne grupy działu ssaków też liczące są kompletowane, zwłaszcza gryzonie, i ssie.

Grubego zwierza też nie brak w Grodzieńskim Muzeum Przyrodniczym, zauważyliśmy niedźwiedzia, wilki, dziki, bobry, rysie, żbiki i t.d. Organizatorom muzeum należy się wielkie uznanie że nie tylko stale gromadzą wciąż nowe okazy, ale zapewniają okazom odpowiednie przechowanie zapewniające trwałość wystawionych eksponatów.

Tak starannie spreparowanych i pieczołowicie przechowywanych motyli nie widziałem jeszcze, zbiory te mieszczą się w gablotkach oszklonych steliach, pojedynczy okaz motyla umieszczają się bez nakłókania w szklanych nudeczkach; zbiory mineralogiczne, muszle, skamieliny, w debowych szafach oszklonych, na szklanych półkach, również zwierząt iłw szafek jest szklany, co daje należyte oświetlenie eksponatów. Dla łatwej orientacji zwiedzających napisy na okazach krajowych umieszczone są na kartkach koloru białego, zagranicznych i egzotycznych na kartkach koloru niebieskiego. Zarówno gablotki jak i szafy są ustalonego typu i wielkości, wskutek czego całość daje miłe i dodatnie wrażenie. W małym lokalu muzeum zaczyna być ciasno i prawdopodobnie w najbliższym już czasie trzeba będzie pomyśleć o dniu muzeum obywatelskiego pomieszczenia.

Zachodzący do pracowni gdzie znajduje się kierownik muzeum p. S. Żywno zajęto nad przygotowaniem nowego okazu; dowiadujemy się, że muzeum utrzymuje się wyłącznie z subsydjów miasta (15.000 zł. rocznie), personel muzeum składa się z trzech osób: kierownika, sekretarza, i woźnego. Z ksiąg muzeum wynika, że muzeum zwiedziło paru delegatów Ministerstwa WR i OP, kilku profesorów Uniwersytetu, znany polski podróżnik P. A. Ossendowski, kilka wycieczek szkolnych ze Lwowa, Warszawy, Krakowa.

W każdym razie zainteresowanie muzeum stanowiące za małe w porównaniu do znaczenia jakie posiada nie tylko dla Grodna i do roli jaką już dziś spełniać może. Muzeum dostępne jest dla zwiedzających codziennie.

A. Kozłowski

NIESWOLSKI

— Sejmik. 11-go odbyło się posiedzenie Sejmiku. Na początku na wniosek przewodniczącego uczczono przez powstanie pamięć zmarłego inspektora samorządowego sp. Franciszka Miłkowskiego. — Następnie Sejmik uchwalił dodatki do podatków i opłat państwowych, oraz podatki samostanowi na rok budżetowy 1931 — 32. Wysokość podatków pozostała niezmienną w porównaniu z rokiem bieżącym. W dalszym ciągu uchwalono przelewy budżetowe z pozycji na pozycję, oraz potwierdziło niektóre

uchwały Wydziału. Między innymi Sejmik postanowił wystąpić z Wojewódzkiego Związku Opięknego z powodu zbyt wysokich cen za utrzymanie dzieci, udzielił gwarancji miastu Nieszwolowi na pożyczkę 25 tys. zł. w Pol. Banku Komunalnym, wreszcie przedłożył okres ulgowy przy płaceniu podatków samorządowych do 1 lutego.

Platnicy wpłacający podatki sejmikowe do 1 lutego 31 roku, będą zwolnieni od wszelkich kar za zwłokę. Na tych kilku uchwałach o znaczeniu przeważnie czysto formalnym skończyły się obrady. — Było to ostatnie posiedzenie Sejmiku, gdyż wkrótce odbędzie się wybory do nowego. — Budżet na 1931 — 32 rok uchwalili już nowy Sejmik.

— Rozszerzenie działalności O. Tow. Org. i Kółek Rolniczych. Na ostatnim posiedzeniu Wydział Powiatowy postanowił cały dział rolny Sejmiku przekazać Okręgowemu Towarzystwu Organizacji i Kółek Rolniczych. — Wydział rolny Sejmiku zostanie zlikwidowany, a cały aparat agronomiczny przekazany Towarzystwu. — Główną przyczyną takiego ograniczenia działalności Sejmiku są trudności finansowe; sam fakt jednak przekazania pracy rolniczej Towarzystwu należy uważać za rzecz pomyślną.

— Sejmik na przyszłość dawać będzie Towarzystwu pewne subsydja, wzamian czego organizacja będzie obowiązana do prowadzenia niektórych agent samorządowych.

— Mieszkanie dla nauczyciela szkół powszechnych. Dotychczas nauczycielstwo szkół powszechnych otrzymywało jako dodatek do poborów specjalną kwotę na mieszkanie tak jak zresztą wszyscy urzędnicy państwowi — Dla każdego nauczyciela otrzymywane dodatki mieszkaniowe były często za małe, jednakże w ogólnej sumie na powiat nieszwolski wypadło wcale dużo, bo około 58 tys. zł. — W ostatnich dniach ukażo się rozporządzenie Pana Prezydenta, przenoszące obowiązek dostarczania mieszkań dla nauczyciela szkół powszechnych na samorząd gminny. — Już samo płacenie dodatków mieszkaniowych nauczycielstwu w wysokości dotychczasowej bardzo znacznie obciążałoby budżety gminne, jeszcze zaś gorzej sprawą się przedstawia, gdy trzeba będzie dać mieszkanie w naturze; wówczas może się okazać potrzeba wyłożenia znacznej wielkości sumy. — Nowe rozporządzenie wpłynęło bardzo ujemnie na całokształt budżetów gminnych i gospodarkę samorządową.

— Targi w Klecku. Rada miejska w Klecku uchwaliła, by w Klecku odbywały się targi nietylko w poniedziałki ale i we czwartki. — Wydział Powiatowy zasadniczo zgodził się na drugi w tygodniu dzień targowy, jednakże nie w czwartek, a w piątek. Przy powyższej decyzji wydział powołał się na to, że w czwartek odbywały się targi w Zaostrowcu, należy więc je nie tylko podtrzymać, ale i ułatwić rozwój przyszłemu miasteczku. — Targi w tym samym dniu w Klecku i Zaostrowcu musiałby z sobą konkurować, na czym niewątpliwie ucierpiałoby słabsze gospodarstwo Zaostrowieckie.

— Kurs informacyjny ZPNSP. Celem ułatwienia nauczycielstwa szkół powszechnych zdawania egzaminów przez państw. komisji Egzaminacyjnej w Nieszwolu Oddział Powiatowego Związku Naucz. Szkół Powszechnych urządził w czasie od 2. 1. do 6. 1. kurs informacyjny. Spośród tysięcy list zjazd nauczycielstwa z powiatu nieszwolskiego i stobieleckiego.

Dom.

ANTOWIL

— Zamknięcie roku szkolnego. Dnia 14-go bm. to jest w niedzielę o godz. 10 rano odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w państwowej Szkole Rolniczej żeńskiej w Antowilu połączona z pokazem prac uczniów.

Na pokaz ten złożyły się: roboty ręczne białego szycia i haftów na zwykłym i szarem płótnie; konfekcja dziecięca; wyroby masarskie; przetwory owocowe i konserwy; wyroby piekarskie i cukiernicze; oprawianie książek, sprawozdanie z działalności samorządu szkolnego; pismo szkolne historykowane p.t. „Listy antowilanki” z 1930 oraz produkty, ściśle pochodzące z gospodarstwa szkolnego: buraki pastewne, marchew, ziemniaki, kapusta.

W pięknie przyozdobionej sali szkolnej, gdzie zebrali się uczenie i licznie zaproszeni goście i uczestnicy tej uroczystości, przed rozdaniem świadectw p. Lisiecka, kierowniczka szkoły serdeczną przemową pożegnała swe uczennice, kończąc w tym roku szkołę w ilości 29. Po czym zostały wygłoszone okolicznościowe przemowy przez przedstawicieli wydziału rolnictwa wileńskiego, wojewódzkiego i delegatów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i Związku Młodzieży Wilejskiej. Również jedna z uczennic inieniem swych koleżanek serdecznie pożegnała swe przełożone i szkołę. Po nam na zakończenie kilka uczennic ładnie dekorowały i wszystkie uczennice „odśpiewały chórem parę pięknych nasympieśni. Na zakończenie goście w ilości kilkudziesięciu osób zasiadli do gościnnej zastawy

Przeciwko traktatowi lotewsko sowieckiemu

WYSTĄPIENIE ŁOTEWSKIEGO MINISTRA FINANSÓW

RYGA. PAT. — Minister finansów Patrewicz wygłosił w klubie kupców i przemysłowców referat o trudnościach, jakie napotyka życie gospodarcze na Lotwie. M. in. minister powiedział, że czarną plamą lotewskiego handlu i przemysłu jest traktat handlowy, zawarty z Rosją sowiecką. Traktat ten Lotwie nic dotychczas nie dał.

Wyrok na sprawców porwania Stahlberga

HELSINGFORS PAT. — Sąd okręgowy w Helsingforsie wydał wyrok w sprawie gen. Valeniusa i innych oskarżonych o porwanie byłego prezydenta Stahlberga, na 2 lata domu poprawy, siofera Jani na 1 rok 6 mies. domu poprawy, Olica i Varamaa Sąd skazał gen. Valeniusa i pik. Kuusari na 3 lata domu poprawy, oraz zapłacenie 7 tys. marek fińskich tytułem odszkodowania dla prezydenta Stahlberga, sędzia Jaskari na 1 rok domu poprawy, Sielieniusa na 6 miesięcy i Salmsa na 6 miesięcy. Dwaj oskarżeni zostali uniewinnieni. Surowy wyrok wywarł bardzo silne wrażenie.

Imigracja do Brazylii została wstrzymana

RIO DE JANEIRO. (PAT). Dzienniki podają, iż rząd przygotowuje dekret zawieszający czasowo imigrację do Brazylii, celem ochrony interesów swych obywateli.

7.000.000 POLAKÓW MIESZKA POZA GRANICAMI KRAJU. NIE MAJĄ SZKÓŁ...

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Nowa zbrodnia zagranicznej filij „G.P.U.”

PIERWSZY SEKRETARZ PRZEDSTAWICIELSTWA SOWIECKIEGO W RZYMIE, LEWIN, ZASTRZELONY I NIEZWŁOCZNIE SPALONY.

Nagła śmierć pierwszego sekretarza sowieckiego przedstawicielstwa w Rzymie, Lewina, wzbudziła szereg sensacyjnych wersji które wiąży się z łańcuchem przestępstw, popełnionych przez zagraniczne agencje GPU, na opornych „dyktandach” sowieckich. Już sam fakt nagłej śmierci w gmachu poselstwa Lewina i sposób, w jaki wiadomość ta została zakomunikowana rzymskiej prasie, wzbudziła poważne podejrzenia, iż nie było to samobójstwo, lecz zabójstwo.

W godzinach popołudniowych pisma rzymskie otrzymały nekrolog Lewina, przy czym ogłoszenie zostało skierowane nie do działu ogłoszeń, lecz do... redaktorów politycznych Tej samej nocy trup został wywieziony do krematorium i spalony przed upływem przepisowych dwudziestu czterech godzin, a powszechną uwagę zwróciło, iż do spełnienia zwłok został użyty specjalnie przywieziony z przedstawicielstwa sowieckiego inżynier.

„Daily Mail” za pośrednictwem swego korespondenta rzymskiego podaje następujące szczegóły, dotyczące zagadkowej śmierci Lewina.

Zapewnia się tu niemal powszechnie, że Lewin został skazany na śmierć i zgładzony przez tajnych agentów sowieckiej policji politycznej za wyjawienie niektórych tajemnic, związanych z niedawnym zawarciem włosko sowieckiej umowy handlowej i pobytam Lewina w Rzymie.

Oficjalna wersja przedstawicielstwa sowieckiego, opiewająca, że Lewin popełnił samobójstwo, nie znajduje tu żadnego posłuchu. Według posiadanych wiadomości, dziesiąt osób zasiadli do gościnnej zastawy

— SŁOBODKA (p. Brastawski) — Obchód 100-letniej rocznicy powstania listopadowego. W dniu 29 listopada r. b. o godz. 7-mej wiecz. odbył się capstrzyk z orkiestrą, urządzony przez dowództwo 19 baonu KOP.

Dnia 30 listopada r. b. o godz. 10 m. 30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w tutejszym kościele, a po nabożeństwie wygłosił patriotyczne kazanie ks. prefekt Kowalcuk.

Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie pomnika przy udziale 19 baonu KOP, Stowarzyszenia Rezerwistów, Straży Ogniowej, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Stowarzyszenia Młodzieży Wilejskiej, Macierzy Szkolnej i mieszkanków gminy.

Orkiestra odegrała hymn narodowy, wojsko sprezentowało broń, a odsłonięcia pomnika dokonał zastępca wójta gminy słobódzkiej. Przemówienie wygłosił ks. prefekt

Relikwie św. Serafina

Nie mam zamiaru rozwodzić się nad prorożnemi objawami demencji u ludzi, sprawę tę zostawiam ludziom uczonym i specjalistom, którzy cały wiek życia swego śleczą nad rozrzuconymi i badaniami mógłownic swoich bliźnich, z całą jednak stanowczością stwierdzam, że walka z kulturową religijną w Rosji sowieckiej — jest objawem identycznym.

Taki sobie tam urzędowo zarejestrowany „beżbożnik” konwulsyjnie bełkoce para doksale — nonsensy, pieni się, błaga oszczerstwem — i w oczach postronnego widza uchodzi za obłąkańca, na którego ciemny, „nieuświadomiony” chłop rosyjski spogląda z przestachem.

„Budujemy nowy świat!” — Bardzo pięknie. Od czego się jednak zaczęło? Zaczęło się od plugawienia cerkwi i monasterów, od bachanali w miejscach, które były przedmiotem kultu milionów ludzi przez setki lat.

Oto migawki z ruchu i „barby” antyreligijnej — w starym wspaniałym tłumie pod wezwaniem „Młki Chrystusowej” w Moskwie urządzono muzeum bezbożników.

Napisy orientacyjne, któreimi oblepione są wspaniałe bizantyjskie mury cerkwi, objaśniają widza, że: „wjeście kosztuje 20 kop.”, że „palić w muzeum nie wolno”, „dotykać i zabierać ze sobą przedmiotów nie wolno” i t. d.

Mijamy aleje, prowadząca przez angijskie cmentarz, dziś ogród dla dzieci, i wchodzimy do portalu.

—Kasa—. Za kasa dwa indywidua w czapkach i palcach podniszczonych — uiszczamy opłatę oraz otrzymujemy instrukcję, że w helu muzeum znajdziemy odpowiednie cicerone, który jest chodzącym katalogiem i pokaże nam eksponaty.

Wchodzimy do auli.

Ciceronowie zajęci są właśnie oprowadzaniem jakiejś wycieczki i bawią z nią w przeciwnym kierunku — dotądnie nas z pośród szumu zwiedzających nosowy, zakatarzony głos cicerone, objaśniającego coś monotonią i jakoby znużony.

A więc oglądamy sami narazie. Oto olaszne kolorowe, objaśniające w sposób jaskrawy i mało zrozumiały darwinowską teorię ewolucji i powstania wszech rzeczy, ze specjalnym uwzględnieniem pochodzenia człowieka.

„Z początku nie było nic, a później z jednego — jedynego chaosu powstało wszystko — a więc niema świętych”.

I bądz tu mądry, człowieku, — na podstawie podobnych wniosków.

Tu galeria „zdetronizowanych bogów”. Posąg Zeusa z Otrycoli, Budda, szereg bożków z Sumatry.

„Ale dlaczegoż to Budda — jako „bóg zdetronizowany”? Organizatorzy muzeum zdają się nie wiedzą, że na on więcej wynawodów, niż inne kultury, do dziś dnia. No, ale nie analizujemy — dalej.

Oto łódź umarłych z Wysp Marszałkowskich Oceanji, przybory liturgiczne kapłanów z Tybetu, Koran, Tora i Biblia... oraz figura woskowa popa prawosławnego o zwierzęcym wyrazie twarzy, trzymającego w ręku knut i woreczek z miedzianymi kopiejkami...

Podchodzi do nas przewodnik muzealny oprowadzający się z opisem dalszych eksponatów. Mówi jak prowincjonalny aktor z emfazą, natosem, beżmyślnie — jak wyuczona papuga.

„A oto narzędzia tortur, używane przez duchowieństwo w celach nawracania do wiary, to nóż, którym pop zarzął chłopca, gdy ten odmówił zapłacenia za pogrzeb swojej żony, to łańcuch, w które skuwano młode dziewczęta w klasztorze...”

„A to rzekomo mające mieć moc cudów na kości (resztki szkieletu niejakiego Serafina, którego nazywano świętym).

„Zaraz, zaraz, drogi panie, — mówimy po ludzku...”

Cicerone spogląda na nas ze zdziwieniem i zaczyna się rozmowa

„Inostranczy” traktowani są jednak z pewnem zaciekaństwem i przy okazaniu pewnych względów... rozmowa staje się nie monoton... ale dialogiem...

Pan cicerone nazywa się Letunow, ukonczył specjalny kurs instruktorski i jest fachowcem „beżbożnikiem”.

— Czy muzeum ma wielu zwiedzających?

— Pojedyncze osoby zwiedzają muzeum nader rzadko, przeważnie bywają tu wycieczki młodzieży, organizowane przez zarządy szkolne, całe oddziały wojska i fabryki — kompanjami.

— Czy włościanie zachodzą kiedy?

— Oeh, rzadko — był tu raz jeden chłop, ale musielimy go wyrzucić, bo po odświeżeniu każdego z napisów kłakał, przed eksponatem i modlił się — najpierw nas śmiejąc się to, że chłop modlił się



Delikatna nie piccolo

obligato, pełna głębia basów, w proporcjonalnym stosunku do melodji całej orkiestry, oto ciężkie próby, z których Marconi wywiązuje się z honorem”. oświadcza sławny pianista Aleksander Michalowski.

Czy może być lepsze świadectwo stwierdzające czystość audycji?

Wszyscy prawdziwi znawcy radia, radiostacje, wojsko i marynarka, używają wyłącznie radiosprzętu

MARCONI

Warszawa, Marszałkowska 142
Łódź, Akademicka 14
Łódź, Piotrkowska 84



do Zeusa i Buddy — ale zarząd kazał go usunąć... no, i bywała tu jeszcze stara Tania...

— Coż to za jedna?

— Również warjatka... To, widzi pan, było tak... Kiedyś przed laty, gdy kości Serafina, tego byłego świętego, złożone były, w klasztorze w Caryncie, jako relikwie, ko bieta ta odbyła do relikwii pielgrzymkę aż z Moskwy, gdzie ponoć uprosiła Serafina o przywrócenie wzroku swej córce.

Gdy wróciła do Moskwy, zastała córkę zdumłą — jak sama się wyraża — „leczona”.

Od tego czasu co miesiąc odbywały po dobry spacer do klasztoru, duże składają ofiary i modliła się o grobu świętego.

Po rewolucji, gdy kości te przewieziono zostały do naszego muzeum, Tania co miesiąc przychodziła do nas, modliła się i zawsze parę groszy na gablotce, w której znajduje się eksponat, pozostawiała.

— No, i co dalej?

— Ot nic, grosze zabierał towarzysz, co tu co rano kurze ściera — a baba... pojechała...

— Jakto, dokąd?

Zarząd muzeum powiadomił o tem władze i babkę wywieźli, gdzieś pewnie dooko... by nie było zgorzienia.

— Uhm...

— Duszno tu, towarzyszu, — dziękuję za informację — i pójde

Wyszedłem niespiesznie — przebiegłem szybko aleje, ku niemy prowadzącej, i pobiegłem omal, że przez pustę, smutne ulice Moskwy...

De!

W OJCZYSTYM JEZYKU. CZYS POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATTEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

W odpowiedzi na apel gen. Żeligowskiego

Generał Żeligowski we wstępie swej arcyciekawej książki: „Wojna w roku 1920-ty” zwraca się z apelem do oficerów linijowych, zachęcając ich, by przezwyciężyli swą niechęć do pióra i przerwali swe dotychczasowe milczenie.

Apel to słuszny. Jednak przekazywane potomności opisów wypadków i przeżyć, w których się brało udział, zamiast zaciemniać, może znakomicie się przyczynić do właściwego sformułowania sądu przez historię tylko pod warunkiem absolutnej szczerości i prawdziwości w wypowiedzianiu się. Jednak na razie jest to jeszcze trudne w stosunku do wypadków z przed lat dziesięć, gdy uczestnicy wypadków tych żyją, gdy tak jest łatwo zadrsać, częstokroć zupełnie niechęć, czyjeś, mylnie nieraz ocenione, intencje i czyny.

Pamiętniki swe, traktujące wypadki lat 1919-go i 1920-go ze skromnego szczebla dowódcy szwadronu linijowego już mam oddaną napisaną, jednak nie przedko jeszcze prawdopodobnie zdecyduję się je podać do ogólnej wiadomości.

Dla urabiania prawdy historycznej słuszne jest natomiast zapoczątkowanie publikowania źródłowych prac czolowych uczestników naszej ostatniej wojny.

Traktując o wypadkach wielkiej skali, w mniejszym stopniu zmuszeni są obracać się w partykularzu ludzkich słabości i ambicji.

Na pamiętniki jest jeszcze zawsze nie. krytyczne rozpatrywanie ostatnich

naszej wojny w interesie urabiania realnego poglądu na własne niedomagania i zalety, jest w 10-tą rocznicę wypadków w najwyższym stopniu wskazane.

Książka gen. Żeligowskiego odstania nam cały szereg faktów i zagadnień. Cechuje ją przedewszystkiem ogromne ukołochanie żołnierza i znanstwo jego duszy; ogromne poczucie obowiązku samego generała i gotowość zawsze podporządkowania swego ja dobru państwa.

Na kartach swej książki z wielką prostotą opowiada nam autor, jak musiał w ciężkich chwilach odwrotu podporządkowywać się niedołężnym, papierowym przełożonym, dowódcom grup i armij, przeważnie ze sławnej szkoły austriackiej, rekrutującym się. Generalowie ci nie dbali o rzeczywisty efekt swych rozkazów, a jedynie o upozorowanie swej aktywności wobec przełożonych i historii.

Najdramatyczniejszym z podobnych, jest cytowany przez gen. Żeligowskiego rozkaz dowódcy I-szej armji gen. Żygadłowicza z dnia 18 lipca polecający mu, „pieszącemu na ratunek zagrożonemu przez konny korpus Gaja Grodnia, zatrzymać się dla „wyrównania” linii cofającego się frontu, inny, z następnego dnia, rozkazujący po nie wczasie odzyskiwanie tejże twierdzy!

Rozkazy te, pięknie na maszynie odbite, z reguły były wówczas rozsyłane, gdy stawały się już niewykonalnymi.

Jednak gen. Żeligowski, reprezentując typ wodza, starającego się o ile

możności własną obecnością i przykładem wpływać na bieg akcji bojowej, wpadł w swej pogardzie dla formalistycznych papierowych zamiarów swych kolegów austriackich w drugą ostateczność. Opisując okoliczności, jakich objął komendę nad trzema dywizjami w dniach walki o Radzymiń, opowiada nam, jak wołał rozkazy wszystkie wydawać ustne, najwyżej pisząc je na kartkach, przypuszczalnie nawet nie przez kalke.

Możliwe to było pod Radzymińem, gdzie akcja grupy odbywała się na małej przestrzeni, obfitej w szosy, co dawało możliwość bohaterstwu generałowi wszędzie autem w czas dojechać, może być usprawiedliwione brakiem personelu sztabowego, ale nie może być przyjmowane za regułę.

Zresztą nam wszystkim oficerom, którzyśmy również ze szkoły rosyjskiej wyszli, to utyskiwanie na papierową formalistykę przeważnie ilości na szczytach sztabowych jest szczególnie zrozumiałe, gdyż jeszcze świeżo mamy w pamięci, jak grad rozkazów i niewykonalnych wskazówek szczególnie z okresu odwrotu do żywa nam dopiekał. Dlatego jest tak słuszną uwagą, wypowiedziana na str. 96-iej książki, iż silny opór, zgromadzony bolszewikom przez wojska nasze nad Narwią w znacznym stopniu może być wytłumaczony tem, że wówczas cały aparat dowodzenia był reprezentowany przez oficerów jednolitej, a więc wzajemnie się rozumiejącej, doktryny wojskowej, w wypadku nad Narwią — rosyjskiej.

Słuszne są rozważania gen. Żeligowskiego, iż w czerwcu 20-ego roku należało nam się, uprzedzając atak lipcowy Tuchaczewskiego, cofnąć na bar

dziej obronną i krótką linię okopów niemieckich.

Nie precyzuje jednak czasu, kiedy to należało wykonać, czyniąc za to odnośnym (str. 21-sza i 23-cia) gen. Szeptyckiego.

Nie zupełnie z tem mógłbym się zgodzić. Naczelne dowództwo zaleciło cofnięcie się gen. Szeptyckiemu w dn. 29-go czerwca. Wówczas jednak wydał mi się słuszne objęcie gen. Szeptyckiego, iż zaczęcie się cofać z niobad armją w obliczu zgromadzonej już i wiszącej nad Berezyną ogromnej armji Tuchaczewskiego — było w najwyższym stopniu niebezpieczne, gdyż groziło zamianieniem się, niczem zewnątrz nie w oczach żołnierzy naszych niesprawiedliwionej cofania się na bezładną, w razie naporu ze strony bolszewików, ucieczkę. Kawalerja ich mogła w szeregach naszych wywołać hanbiącą panikę i na karaci cofających się wojsk naszych sforsować linię okopów niemieckich.

Tu lepsze było zaryzykowanie choć z nierównymi siłami na bitwę. Bitwa, choć z minimalnymi szansami, ale wygrana byłaby mogła, a honor w każdym razie ucałiliśmy.

Potrzebna była, jak pisze p. Cat w swym artykule z dn. 21-go listopada, meska, aczkolwiek bolesna, decyzja cofania się, jednak znacznie wcześniej.

Gdy armjom naszym rezerwowej i czwartej udało się odeprzeć pierwszą berezynską operację Tuchaczewskiego, gen. Szeptycki należał na kontynuowanie naszej kontrofensywy. Na początku w dniu 4 — czerwca w Mołodziecznie słusznie sprzeciwił się temu wódz nasz naczelny, gdyż, niestety,

nie mieliśmy ku temu środków, lecz właśnie wówczas niezbędna była przykra, ale celowa decyzja odprowadzenia wojsk naszych na linię niemieckich okopów.

Nie mieliśmy dość wojsk, by ścisnąć nieprzyjaciela i rozproszyć w rejonach jego, znanej już nam w owym czasie, groźnej koncentracji, a więc samym należało się cofnąć, i wówczas przerzucanie naszej kawalerji i rezerwy na południe przeciwko Budziennemu nie byłoby tak dotkliwie dla naszego frontu północnego. Budzienny przerwał nasz front południowy 5-go VI-go, Kiłjów ewakuowaliśmy 11-go VI. Kontrofensywę swą na północ zatrzymał się w dniu 9 czerwca, nawet nie odzysk

STRASZNA KATASTROFA AUTOBUSOWA W WOŁKOWYSKU

POCIĄG NAJECHAŁ NA AUTOBUS — 17 OSÓB RANNYCH

Dnia 17 b. m. o godz. 15 min. 48 na szlaku Wołkowysk Centralny — Wołkowysk miasto wydarzyła się straszna katastrofa. Pociąg podmiejski nr. 2132 najechał i rozbił autobus osobowy, jadący szosą, przecinającą tor kolejowy.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy szereg szczegółów o przebiegu katastrofy autobusowej na szlaku Wołkowysk centralny — Wołkowysk miasto. Dyrekcja K. P. Wilno, wyjaśnia, iż pociąg podmiejski zjechał z Wołkowyska centralnego, mając zapalone przednie latarnie i wznoszące się światła. W ten sposób szoferowi, pociąg będący w ruchu był widoczny, cz on starał się go wyminąć i dlatego bieg autobusu na przejeździe został jeszcze zwiększony. Maszynista pociągu, widząc autobus dawał sygnał ostrzegawczy i w ostatniej chwili, mając autobus tuż przed lokomotywą odcigił hamulec, lecz gwałtownie zahamowany pociąg poruszał się siłą inercji naprzód i jednym zderzeniem uderzył w tył autobusu. Ze pociąg był widoczny szoferowi, mówi jeszcze ten fakt, że nasyp kolejowy wznosił się wysoko ponad horyzont i wszelki odbywający się na nim ruch, jest zdaleka widoczny.

LISTA RANNYCH

Ofiaro ranni są: 1) Piotr Zuk, sekretarz Sądu Okręgowego w Grodnie, 2) Jakób Klejner kupiec z Wierzbik, 3) Piotr Płuczynnik — konduktor autobusu, 4) Natalia Wybranowska, żona urzędnika Związku Ziemi, 5) Zofia Lasota, żona ogrodnika kolejowego z Wołkowyska, 6) Bela Kurjańska z Wołkowyska, 7) Estera Fajnsztejn z Białegostoku, 8) Teresa Koryszewska, żona urzędnika kolejowego i 9) Marja Kaczerenko z Wołkowyska. Łącznie ranni są: 1) Sabina Kozłowska, żona kierownika elektrowni, 2) Ignacy Szydłowski, kierownik Spółdzielni kolejowej, 3) Mikołaj Ostkie-Rudnicki, inżynier powiatowy, 4) Jan Kazej z Wołkowyska, 5) Olga Murawjewa, żona felczera kolejowego, 6) Irena Kozłowska, urzędniczka kartowa, 7) Stanisława Wołodko, żona urzędnika kolejowego i 8) Antonina Stankiewiczówna.

Rannych natychmiast odwieziono do odległego o 200 metrów szpitala cmentarnego, skąd po pierwszym opatrunku ciężcy ranni zostali przewiezieni wagonem sanitarnym do Wilna i ulokowani w szpitalu kolejowym na Wilczej Łapie, gdzie zaopiekowali się nimi chirurdzy.

Szofer został aresztowany. Na miejsce wypadku wyjechał naczelnik dyżurni ruchu inż. Walicki.

KTO ZOSTAŁ PRZEWIEZIONY DO WILNA

Po katastrofie, do szpitala kolejowego w Wilnie zostali przewiezieni: asota Zofia, lat 30, która ma złamane lewe udo i ogólne potłuczenie ciała. gólny stan jej jest dobry. Następna ranna Koryszewska Teresa, lat 23 ma złamane lewe podudzie i rany szarpane na lewej dolnej kończynie. Korjańska Bela, lat 21 ma otwarte złamanie obu kości podudzia i rany szarpane a powierzchnię całego podudzia lewego oraz potłuczenia na prawej stronie. tan jej jest ciężki, możliwa ewentualna amputacja dolnej kończyny lewej. lejner Jakób, lat 27 ma złamane ramię i odnośny ogólne potłuczenia. Możliwa jest ewentualna operacja. Zuk Piotr, sekretarz Sądu Okręgowego w Grodnie ze względu na ciężki stan, został umieszczony w szpitalu sejmikowym, znajdującym się w pobliżu miejsca katastrofy. Doznał on zdruzgotania klatki piersiowej i wyszarpania jednego oka. Stan jego jest beznadziejny.

Kto chce mieć dobry odbiornik radiowy, dobre lub dobrze naprawione słuchawki, dobrze nadawany lub naprawiony akumulator, niech się zwróci do firmy

„OGNIWO” W WILNIE,
ul. Ś-to Jańska 9, tel. 16-06

Na składzie duży wybór aparatów radiowych, słuchawek i głośników.
Ceny najniższe. Wykonanie sumienne.
Posiadamy również duży wybór kloszy do lamp elektrycznych oraz żarówki po cenach najniższych

Oslabienie
blednice
leczymy
Hemogen
oryginalny
tylko z firmy
Klawe

NARTY, SANECZKI, ŁYŻYWO
CENY KONKURENCYJNE
Sprzedaż za gotówkę i na raty
WARSZ. SP. MYŚLIWSKA
Wileńska 10.

Księgarnia K. Rutskiego
Wilno, Wileńska 38. Tel. 941.

Książki na Gwiazdkę
poleca w dużym wyborze.

nie V-tej i I-szej naszych armii, czemu zresztą obszerniej dałem wyraz w swym artykule, zamieszczonym w „Słowie” w dniu 5-ym grudnia, o tym trudniej się zgodzić z twierdzeniem, iż nie należało z naszej strony stosować ofensywy, a jedynie obronę.

Właśnie, ponieważ nie potrafiliśmy przewidzieć kierunku odwrótu przeciwnika, błędy popełnione należało oświadczyć, że nie należało z naszej strony stosować ofensywy, a jedynie obronę.

Właśnie, ponieważ nie potrafiliśmy przewidzieć kierunku odwrótu przeciwnika, błędy popełnione należało oświadczyć, że nie należało z naszej strony stosować ofensywy, a jedynie obronę.

Chcę jeszcze omówić rozważania gen. Żeligowskiego o możliwościach bitwy warszawskiej. Wydaje mi się, iż wypowiedzi tu niekiedy sprzeczne poglądy.

Słusznie uznając za pożądaną dla nas ruch Tuhaczewskiego w przód, na wschód do worka Prus i dolnej Wisły, opisując na str. 214 i 215-tej do worka przez sowieckie dowództwo jeszcze i 21-szej dywizji, uznaje to już dla nas za mało pożyteczne, chcąc wiedzieć, by ta dywizja stała na miejscu i cierpliwie czekała swojej zagłady.

W najgorszym, wówczas trzymam

dy. Ale skoro Tuhaczewski nie miałby fałszywego poglądu na rolę naszej V-tej armii, to raczej prędzej oceniłby prawdziwą sytuację i skierował tę dywizję do odwrótu, nie III-ciej, ale w owej chwili najbardziej zagrożonej manewrem naszym od Wierp, XVI-tej jego armii, równocześnie zawracając IV-tą i zatrzymując XV-tą, co byłoby już dla nas niekorzystne.

To też argumentacja ostatniego rozdziału książki gen. Żeligowskiego jest mniej przekonująca, gdyż, o ile łatwa jest krytyka każdego nieudanego manewru, tem trudniejsza jest krytyka manewru udanego, bo właśnie udanie się jego potwierdza słuszność decyzji jego wykonania, co w danym wypadku należy powiedzieć o działaniach V-tej armii.

Łatwe jest również wyrażanie domysłów o przebiegu wypadków, o ileb się inaczej, niż w rzeczywistości potoczyły, ale wskutek tego należy być również ostrożnym w formułowaniu swych ostatecznych sądów. General Żeligowskii wprawdzie obawia się wkrócenia w swych rozważaniach w dziedzinie fantazji (str. 176), lecz się od tej pokusy nie chroni i wskutek tego nie unika pewnych zbyt uogólniających sformułowań.

A więc, o ile słuszne jest rozważanie jego, iż prawidłowo zrobił, atakując w dniu 15-tym sierpnia 10-tą swą dywizję, wbrew wskazówce gen. Hallera, Mokre, a nie Radzymin, czy nie przedwczesna jest jego konkluzja, iż „Gdybyśmy byli doświadczeni wykonania dyktando dowódcy frontu, sądził, że przegrana nasza pod Warszawą byłaby przesądzona”. (str. 206).



PROF. WLADYSLAW ZAWADZKI
Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej

KRONIKA

PIĄTEK 19 Dnia 18. XII. 30 r.
Dziś
Dziś
Dziś
Dziś

W. stołce o godz. 7 m. 40.
Z. stołce o godz. 3 m. 24

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.

z dnia 18. XII. 30 r.
Ciśnienie średnie w mm. 769
Temperatura średnia — 8
Temperatura najwyższa — 7
Temperatura najniższa — 8
Opad w mm. 0,4
Wiatr: zachodni
Tendencja: stan stały
Uwagi: pochmurno, śnieg

KOSCIELNA

— Roraty urzędników państwowych. Na intencję urzędników państwowych w Wilnie intencję urzędników państwowych w Wilnie w dniu 21 grudnia 1930 roku, w niedzielę o godz. 8-mej rano w kościele św. Jerzego odbędą się solenne roraty. Roraty odprawi k. prof. Walerjan Myszczewicz, kazanie zaś wygłosi k. Antoni Aleksandrowicz.

— Roraty Związku Pracowników Bankowych. W dniu 20 b. m. w kościele św. Trójcy przy ul. Dominikańskiej o godz. 7 min. 45 odbędą się uroczyste roraty na intencję pracowników bankowych. W poniedziałek o godz. 8 w tymże kościele odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za zmarłych członków rodzin pracowników bankowych.

URZĘDOWA

— Zarządzenie prezydenta. Władze sanitarne wydały specjalne zarządzenie w sprawie zwalczania epidemii grypy. V. pouczeniu zaleca się unikanie większych skupień, częste mycie rąk, płukanie gardła, roztrząsanie borowiny i nieużywanie alkoholu.

MIEJSKA

— Zasiadł prez. Folejewski. Prezydent miasta p. mec. Folejewski zasiadł wczoraj na grypę.

Zastępcę go wiceprezydent inż. Czyż, który wrócił wczoraj z Warszawy, gdzie, jak wiadomo pertraktował w sprawie kredytów dla miasta.

UNIwersytecka

— Komisja dyscyplinarna profesorów U. S. B. Władze szkolne powołały prof. W. Dziwulskiego, J. Patkowskiego i W. Jasińskiego na członków komisji dyscyplinarnej profesorów U. S. B. na okres roku akademickiego 1930—31.

Jednocześnie z komisji tej ustąpił J. M. rektor Januszkiewicz i dr. W. Staniewicz.

SZKOLNA

— Ferje w szkołach. Wczoraj zostały przerwane lekcje w szkołach powszechnych wileńskich, mimo, że ferje miały się zacząć

ale, zbyt oddalone od swych podstaw działań, doczekaliby się również, choćkolwiek później, rozbiicia.

Przez powyższe rozumowanie jest daleki od chęci zmniejszania w roli w Cudzie Wisły bohatera z pod Radzimina. Chodzi mi jednak o to samą ścisłość w oświetleniach i sądach, wypadków tej miary, jakie rozegrały się w pamiętnym 20-stym roku, o jak, niewątpliwie, chodzi i gen. Żeligowskiemu, książkę którego uważam za bardzo ciekawą i pożyteczną, a postać jej autora za jedną z najbardziej świetnych w pośród wodzów ostatnich naszych wojen. Postać tem cenniejszą, iż rzadziej spotykaną wśród naszych wojskowych.

Polak, tradycją związany raczej ze świetnymi czynami naszej kawalerji, przeważnie wykazuje swą wartość bojową w burzowym ataku, w dążeniu do efektywnego zwycięstwa.

General Lucjan Żeligowski na motto swej książki wybrał aforyzm Napoleona, iż: „kto chce atakować, musi być przygotowany do obrony”, i myśli tę o obronnym trwaniu, cechującą jego ofiarny charakter, nieraz na stronach swej książki przeprowadza.

To też, gdy gen. Żeligowski, na równi z każdym ambitnym patriotycznym żołnierzem, niewątpliwie, marzył o ukoronowaniu swej chlubnej służby dla ojczyzny śmiercią na polu chwały, to w marzeniach swych, jestem przekonany, majaczył mu się przykład nie Zawiszy Czarnego, lub Władysława Warneńczyka, ale, raczej, niezapomnianych hetmana Żółkiewskiego, lub generała Sowińskiego.

NAUKA ŻYCIA

„Doceniając znaczenie wiedzy ekonomicznej w życiu społeczeństwa, mi niestety oświaty zamierza wprowadzić do programów szkół powszechnych, średnich i wyższych godziny poświęcone wiedzy gospodarczej”.

listotnie nie znamy wiedzy o życiu nie tylko gospodarczym, ale o życiu w ogóle. Wiele nas kosztuje zdobycie tej nauki, która, niestety, przychodzi zawsze zapóźno. Ilekroć zrobilibyśmy fałszywych kroków, ilekroć chybiłoby, ile straciłoby czasu i pieniędzy nas to kosztowało!

Marujemy zdrowie i tracimy siły, nie potrafimy pracować wydajnie, lekceważymy zasady ekonomji czasu, materiału, pieniędzy.

Nie zapominajmy, że zachowanie zdrowia, sił, czasu i materiału — to w rezultacie oszczędzanie pieniędzy, podobnie jak pomnażaniem pieniędzy jest skoncentrowana energia, wydajność, pilność, wstrzeźliwość, przeczność.

Posiadając wiedzę o życiu i stosując jej zasady żylibyśmy dłużej, lepiej, bo wytworzylibyśmy więcej, więcej zarabiali, wypływali w większy dostatek. Nasze oszczędności w PKO wynosilyby wiele tysięcy złotych.

Tak jest czy inaczej, narazie przestrzegajmy zasady głównej oszczędności, odłagania części rezultatów prac do PKO, bo to jest jedyna droga do poprawy bytu.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Klub wicegłównych seniorów. W piątek dnia 10 b. m. o godz. 19 rozpocznie się XXXVII zebranie Klubu Wicegłównych Seniorów w lokalu W. Pohulanka Nr. 53 m. 4.

Na porządku dziennym referat p. Kaziemierza Lezczyckiego. Goście mile widziani.

W dniu 21 b. m. o godz. 10 min. 30 rano przy przystanku A.Z.S. będzie miała miejsce zbiórka członków klubu celem wyruszenia na wspólną wycieczkę narciarską. Szczegóły ekwipunku i marszruta zostaną omówione na zebraniu w dniu 19 b. m.

— Zarząd Koła był wychowan. rosyjs. Korp. Kadetów zawiadamia, iż w dniu 19-go grudnia 1930 roku o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się walne zgromadzenie był. wychow. ros. Korp. Kadetów — ul. Ad. Mickiewicza d. 22 m. 45.

Zarząd.

KOLEJOWA

— Normalny ruch kolejowy. Sytuacja odświeżona na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej obecnie wszędzie jest dobra. Zadnych spóźnień w ciągu doby nie było. Zamknięta z powodu zasp śnieżnych od godz. 17-tej 15-go grudnia linja Oranżycy — Pruzany, 17 b. m. została uruchomiona. Obecnie wszystkie odcinki są czynne.

— Rozlokowanie pługów odśnieżnych. Pługi odśnieżne, znajdujące się w dyspozycji Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, rozmieszczone są w punktach węzłowych, a mianowicie: w Wilnie — 1, w Królewszczyźnie — 1, w Grodnie — 1, w Białymostku — 1, w Wołkowysku — 1, w Brześciu — 1, i w Baranowiczach — 2. W ten sposób pługi mogą być wysyłane na każde zapotrzebowanie na szlak.

— Obrady delegatów kolejowych LOPP w pierwszych połowie bieżącego miesiąca w sali Ogniska kolejowego odbył się zjazd przedstawicieli oddziału kolejowej Ligi Obrony i Wzrostu i przeciwegzowej z terenu dyrekcji wileńskiej. Przyjechało 24 delegatów reprezentujących następujące większe ośrodki kolejowe: Lidę, Wołkowysk, Grodno, Białystok, Starosielce, Łapy, Brześć nad B., Baranowicze, Królewszczyznę. Zadaniem zjazdu było ustalenie budżetu na rok 1931 oraz wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

— Wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

— Wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

— Wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

— Wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

— Wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

— Wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

— Wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

— Wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

— Wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

— Wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

— Wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

— Wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

— Wydatki budżetowe prelimitowane na sumę 77 tysięcy zł., które kalkowiciele mają być pokryte ze składek członkowskich. Program pracy przewiduje szereg nowych poczynań: przedewszystkiem celem przetrwania się do powiększenia ilości lokomotyw, które są niezbędne zarówno dla szkolenia wojennego, jak sportowego i zawodowego i inż., przewiduje odpowiedni punkt programowy przysięgę pomocy w tym kierunku.

Stanisław Brochocki.

S. P.
Antoni Filipowicz-Dubowik
Budowniczy
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami,
zmarł dn. 18 grudnia 1930 r. w wieku lat 65.
Eksportacja zwłok z mieszkania, przy ul. Jakóbskiej 10, do kościoła
Św. Jakóba odbędzie się w sobotę 20 grudnia o godzinie 9 rano, a tegoż
dnia po nabożeństwie żałobnym odbędzie się pogrzeb i złożenie zwłok w
grobach rodzinnych na cmentarzu Rossa.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani
Żona, córki, syn, wnuczka, bracia i rodzina.

S. P.
JANUSZ NITOSŁAWSKI
Starosta Szamotuński, kawaler złotego krzyża zasługi
zmarł dnia 17 grudnia 1930 r. w Szamotulach w wieku lat 39,
o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Żona, synowie, matka i siostry

Uwagde eksportujących materiałów tarte do Niemiec

Izba zwraca uwagę zainteresowanych, iż wobec wygaśnięcia z końcem roku bieżącego prowizorium drzewnego z Niemcami, zakaz wwozu materiałów tartych do Niemiec zaczyna obowiązywać od północy (godz. 24-ej) 31 grudnia 1930 r. i od tej chwili będzie stosowany przez niemieckie urzędy celne.

W ten sposób przesyłki materiałów tartych, które nadejdą na granicę po wspomnianym terminie, będą przez wspomniane urzędy zatrzymane i nie przepuszczone do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów tartych do Niemiec poza koleją, oraz przyspieszenia ich ruchu z tego, aby wszystkie przesyłki nadane na stacjach kolei polskich do dnia 24 grudnia — mogłyby być przekazane niemieckim urzędem celnym przed wspomnianym wyżej terminem.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie przyjmowania przesyłek materiałów

— Naturalnie!
Pan musi przyjść sam, w przeciw-

Szedł już pół godziny, gdy nagle

— Proszę — odpowiedział głos na którego dźwięk ścisnęło się serce.

częła, po francu
sem, — opowie
nem morderstw
Desmond d

ku, przerywanym głosem. — Pani mówi, że było to najzwyklejsze srebrne pudełeczko. To nie jest rzecz tak cenna, aby dla niej ludzie mogli się morderować! Przypomniła mu

— Nie, — zaprzeczyła żywo tancerka, — pan tego nie rozumie. Pan niewie, co było w środku.

Zamilkła, szarpiąc nerwowo kołnierza kłosa chusteczki.

Słońce zaszło i mrok zaczął zapadać w pokoju. Gęsta mgła otuliła meble.

Desmond milczał: czuł, że zaraz kryta zostanie przed nim tajemnica morderstwa w willi „Siedmiu Królów”.

Ciemne duże oczy tancerki przyglądały się badawczo, jakby chciały przeniknąć jego myśli. Nicco zmieszany, opuścił oczy.

— Pan robi na mnie wrażenie uczciwego człowieka, — rzekła w końcu. — Mówiłam to już panu, pamięta pan? Pan ma oczy Anglika. „Ale, przecież pan jest Niemcem, nieprawda?”

— Matka moja była Irlandką, — odpowiedział Desmond, ciesząc się, że może powiedzieć prawdę.

Potrzebuję bardzo uczciwego i szczerzego przyjaciela, któremu mogłabym zaufać. Niestety, szukam go bezskutecznie...

Pan służy Niemcom, prawda?

Ocwood skłonił głowę w milczeniu.

— Ale nie Hohenzollernom?

Proszę mi odpowiedzieć, to dla mnie bardzo ważne! — nalegała tancerka.

— Nie, nie jestem pod osobistymi rozkazami cesarza, — odrzekł chłodno.

— To dobrze, widzę, że pan nie jest żelaznym prusakiem, pozostawiam serca, — zawołała tancerka, — pan więc rozumie, że jest duża różnica pomiędzy pracą dla Niemiec, a służbą u cesarza.